







Dnia 21 go bm. zmarła zaopatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona

**Franciszka Wróblewska**  
z domu Lewandowskich.

O czym donosi w smutku pograżony  
mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. XII.  
o godz. 3.45 z domu żałoby, Błonia Zakonna 11

**Baczność!**

Niniejszem zwraca się uwagę na następujące ogłoszenia w Oręd. Urzęd. pow. Choj. nr. 52.

- 1) Ogł. p. Starosty pow. Choj. z dn. 3. XII. 25r. w sprawie obrotu handlowego z W. M. Gdańskiem.
- 2) Ogł. p. Starosty pow. Choj. z da. 1. XII. 25 w sprawie ponownego badania samochodów

Powyższy Oręd. Urzęd. wyłożony jest w tut. urzędzie administracyjno-policyjnym (Ratusz pokój nr. 1) przez 3 dni do przeglądu.

Chojnice, dnia 21 grudnia 1925 r.

Urząd Policji Miejskiej.

**Licytacja**

na drzewo użytkowe sosnowe na pniu.  
Na żądanie Wydziału Powiatowego w Chojnicach sprzedam w drodze publicznej licytacji

**dnia 12-go stycznia 1926 r.**  
o godz. 12 w lokalu p. Pozorskiego w Rytle

około 50,00 m<sup>3</sup> drewna  
użytkowego sosnowe na pniu.

z lasu majątku Szlacheckiej Nowejcerkwi. Za gotówkę. Drzewo może być przeglądane na miejscu — informacji udziela właściciel majątku p. Rabsztyn.

Rytle, dnia 19. XII. 1925.

2880

Helling, nadleśniczy państw.

**Tutejsze banki:**  
Bank Powiatowy,  
Bankverein,  
Polski Bank Pożyczkowy,  
Polski Bank Handlowy i  
Bank  
dla Handlu i Przemysłu  
biura swe będą miały  
**zamknięte**  
w dni świąteczne 24, 25, 26, 27.

**Cukier**  
nadszedł i poleca  
**Merkur Chojnice.**

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“**  
z Chojnic  
na miesiąc styczeń

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

dnia \_\_\_\_\_ 1926

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

miejsceowość \_\_\_\_\_

ulica \_\_\_\_\_

skwitowanie poczty \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“**  
z Chojnic  
na miesiąc styczeń

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

dnia \_\_\_\_\_ 1926

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

miejsceowość \_\_\_\_\_

ulica \_\_\_\_\_

skwitowanie poczty \_\_\_\_\_

**KINO NOWOŚCI**

**Wielki program na święta!**

**1 i 2 Święto Bożego Nar. o godz. 6 i 8.**

wspaniały dramat w 10 aktach osnuty na tle perły, literatury europejskiej powieści „Enemies of Women“ („Wrogowie Kobiet“) Laureata Nobla — Blasco Ibaneza, filmowany pod tytułem

**Świat bez kobiet**

W rolach głównych:

**Alma Rubens i Lionel Barrymore.**

Oszatawiający dramat miłości i instryg. Dramat rosyjskiego księcia hulaki i wybitnej piękności europejskiej, życie arystokracji europejskiej w przepysznych pałacach. Hulaszcze noce i miłości ksiąząt i kurtyzan w Paryżu. Szulernia w Monte Carlo, przepych życia przedwojennego w Petersburgu.

**W niedzielę, dnia 27 i w poniedziałek dnia 28 grudnia**  
o godz. 4, 6 i 8 mej. o godz. 8 mej.

Najnowszy obraz znanego reżysera Cecil B. de Mille, który tworzył monumentalny film „Dziesięcioro Przykazań“ p. t.

**„Triumpf“**

**8 aktów!**

**8 aktów!**

Dzieje miłości dwóch mężczyzn i jednej kobiety.

W rolach głównych:

**Leatrice Joy \* Rod la Rocque \* Michał Varkonyj.**

Początek w wszystkie dni punktualnie o godz. 6-tej i 8mej.

**W niedzielę, 27. 12. o godz. 4 specjalne przedst. dla dzieci.**

Wszystkim gościom życzymy „Wesołych Świąt“ Dyrekcja.

**Na sezon gwiazdkowy**

polecamy:

torebki i bajaderki, damskiej dziecięce, torebki walizkowe, portmonetki, portfele, papierośniczki, teki płóc., ceratowe i skórkowe, plecaki, kałamarze oraz całe garnitury w wielkim wyborze, noże do listów, podkładki na biurka i teki z przyborami do pisania w płótnie i skórze, albumy do poezji i pocztówek, kasetki, koszyki wazony do kwiatów i obrazy w wielkim wyborze.

Strój choinkowy — zabawki — kwiaty

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“  
Chojnice.

**Powóz**

półkryty

na sprzedaż wzgl. na zmianę na pełnokryty. 2005

Młyńska-20.

**Kalendarze Marjańskie**

także i inne

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“  
Chojnice.

**Lisy, kuny, tchórze, króliki, koty, włosie, wełnę**  
i wszelkie skóry surowe

kupuje

**MAKS NASCH**

Handel skór surowych  
Seminaryjna 36 Tuchola Telef. 86

Placę najwyższe ceny dzienne!!!

Proszę się przekonać.

Każdą środę jestem obecny w Chojnicach u pana Nath'a ulica Człuchowska.

Dobre rasowe młode  
**wilczki**

na sprzedaż.  
Warszawska 18.

Fabryka cukierków  
**„MARJA“**

Najlepsze źródło zakupu cukierków oferuje na nadchodzące święta trufle, marcepanowe karo- tofle, pralinki, wiśnie w koniaku, cukierki śmietankowe.

Chojnice, Angowicka 30.

**Na święta**  
dziś świeżo palona

**kawa**

1 funt 5,80, 6,20, 6,80  
7,20, 8,00.

Albert Ludwig

**Pożyczki**  
4—5000 zł

na krótki czas, poszukuję na większą posiadłość na 1 hipotekę, za dobrem oprocentowaniem Odplata według kursu dolara. Oferty pod „K. G.“ do eksp. nin. pisma. 2871

**Pryma**  
górnolaski  
**węgiel**

również i

**drzewo opałowe**

poleca

Roman Nowacki  
Dworcowa 26  
i Staroszkolna 26 tel 11.

**Pokój**  
umeblowany

od 1 I. 26. do wynajęcia.  
Angowicka 24.

# DODATEK GWIAZDKOWY

## do „Dziennika Pomorskiego”.

Chojnice, dnia 24-go grudnia 1925.

### W WIGILJĘ BOŻEGO NARODZENIA.

Cichy dniu chłodnej zimy, co skula w swe pęta  
Wszystko żyjące wkoło, aż do nowej wiosny.  
Oto jesteś — wszechmocny taki i radosny,  
Otoś nadszedł, a z tobą moc w tobie zaklęta!

Oddycha pierś tchem pełnym, rwie się myśl skrzydlata  
I w zdroju zapomnienia kąpie swoje loty.  
Duch rwie się ku promiennej zorzy szczęścia złotej,  
Co, zda się, lada chwila błysnąć ma dla świata.

Ożywiły się serca radości nadzieją,  
Co chociaż słabo tli się, jednak nie zamiera —  
Z zamleci, co się srożą, z wichrów, co wkrąg wieją,  
Nowy blask wstaje, nowa, zda się, idzie era...

I prężą się ramiona, co w pracy nie mdleją,  
A duch, zbrojny w pogodę, ma moc bohatera —  
I wierzy, że, nim w walce z losem siły stera,  
Jeszcze słońce mu błysnie poza mgieł rozwieją.

Świeć się, świeć się wigilji dniu oczekiwany,  
Witaj, Boskiego Syna narodzin godzinie!  
Może wraz z twojem przyjściem pierzchną chmur tumany,  
Może jaśniejsze chwile ku nam już nadpłyną,  
I każdy z nas zobaczy sen swój ukochany,  
Wolny, nie splamion żadną skazą, ani winą!

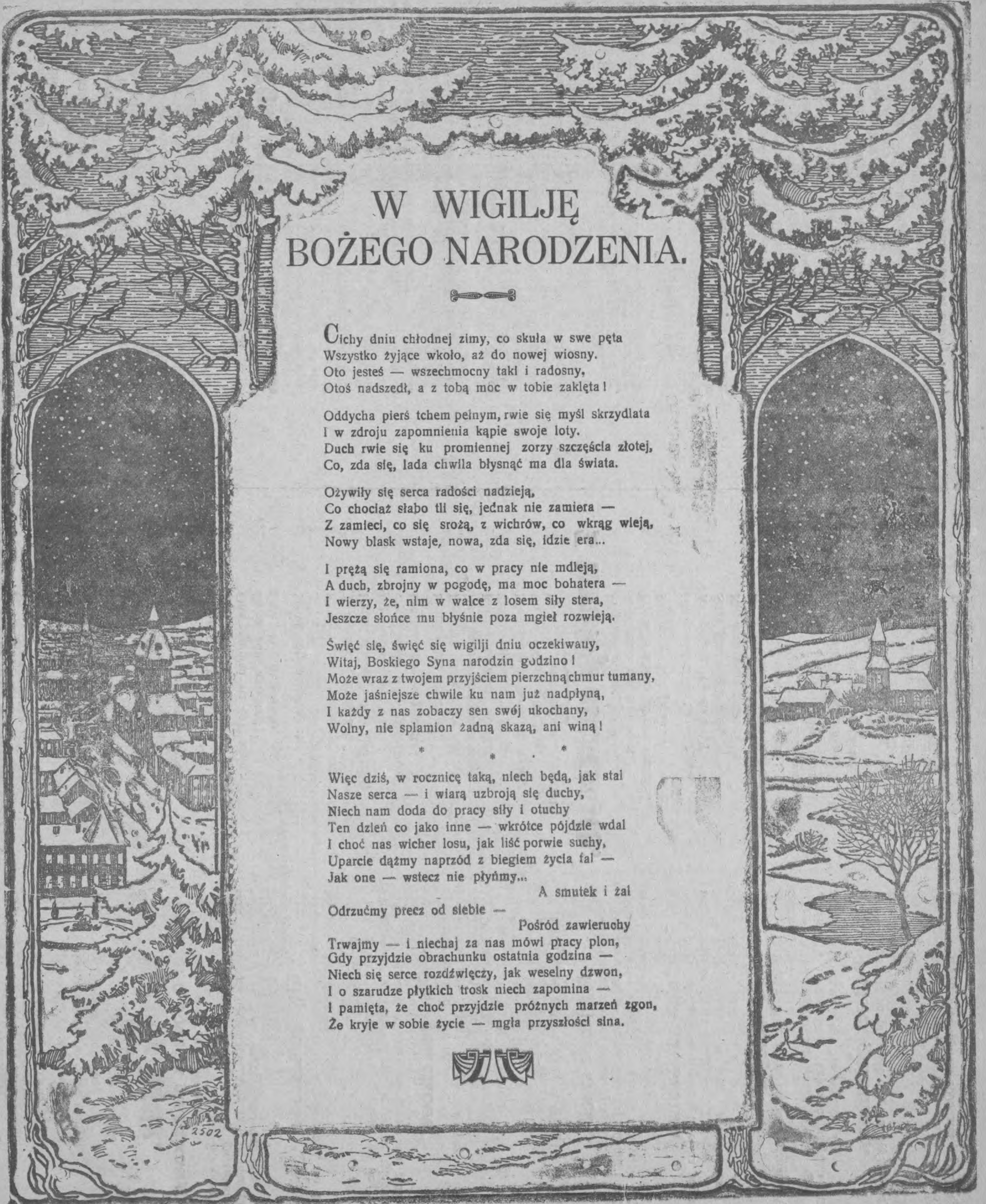
Więc dziś, w rocznicę taką, niech będą, jak stal  
Nasze serca — i wiarą uzbroją się duchy,  
Niech nam doda do pracy siły i otuchy  
Ten dzień co jako inne — wkrótce pójdzie w dal  
I choć nas wicher losu, jak liść porwie suchy,  
Uparcie dążmy naprzód z biegiem życia fal —  
Jak one — wstecz nie pływamy...

A smutek i żal

Odrzućmy przez od siebie —

Pośród zawieruchy

Trwajmy — i niechaj za nas mówi pracy płon,  
Gdy przyjdzie obrachunku ostatnia godzina —  
Niech się serce rozdzwęczy, jak weselny dzwon,  
I o szarudze płytkich trosk niech zapomina —  
I pamięta, że choć przyjdzie próżnych marzeń zgon,  
Że kryje w sobie życie — mgła przyszłości sina.



## Boże Narodzenie.

Na szafirach ciemnych niebios  
Jasna gwiazdka, jutrznia wschodzi,  
Bóg przybywa dziś na ziemię,  
Chrystus Pan się dzisiaj rodzi!  
Przyszedł głosić miłość wielką,  
Nowych ducha prawd świtanie,  
Nie w pałacu, ani zamku,  
Lecz ubogi i na sianie.  
Przyszedł zbawić świat miłością,  
Kochać, cierpieć niepomierne,  
Za prawd wielkich objawienie  
Od serc twardych znosić ciernie.  
Ponad ziemią, w niebios szlakach  
Jasna gwiazda, jutrznia świta,  
Dzisiaj Chrystus Pan się rodzi  
I tę ziemię naszą wita!

## Wigilia w obozie.

Było to w roku 1871... Gruba warstwa śniegu zaścielała ziemię... niebo, obwieszane szaremi chmurami, zwisało nisko nad ziemią alzacką. Wojsko francuskie cierpiało głód i nędzę i walczyło z nadludzkim niemal wysiłkiem, ażeby ocalić ojczyznę od najazdu wroga... obronić ją od zlenawidzonego Niemca.

W szeregach Francuzów znajdowali się dwaj Polacy. Los zagnał ich aż tutaj, do obcego kraju. Z miłością wspominali swoją ojczyznę, nieraz, siedząc długo w noc przy obozowym ognisku. gwarzyli z cicha o kraju.

Dzień dzisiejszy był niezwykłym. Toć wigilia, dzień tak uroczystie obchodzony w ojczystym kraju. Myślą przenosili się do białych dworców wiejskich i pod słomianymi strzechami szukali swoich najdroższych.

— Patrz! — mówił Ludwik do Jana — patrz, zabłysła już pierwsza gwiazda... Za chwilę rodzina moja zasiądzie do stołu.

Jan westchnął.

— Jesteśmy jak rozbitki — rzekł po chwili.

Towarzysz jego odezwał się po chwilowej zadumie:

— Czy oni o nas myślą?

— Możesz być tego pewnym, Ludwiku!

Zapadło milczenie.

Wkrótce sennym, znużonym głosem Ludwik, zapatrzone w dal, zaczął szeptać:

— Widzę ich, widzę doskonale; zebrali się wszyscy w około stołu, zastanego białym obrusem... łamią się opłatkami... z matczyńskich oczu spływają łzy... Wspomniła o mnie... O, matko!.. matko!..

Przymknął powieki, głowa pochyliła mu się na piersi, zamilkł..

Jan spojrzał na swego towarzysza uważnie.

— Spi — szepnął — tem lepiej, zapomni choć na chwilę, że jest wśród obcych.

Ludwik osunął się na wilgotną ziemię i zasnął. Jan, cparty o drzewo, z kapturem, zasuniętym na oczy, marzył również. I przed jego oczami migał obraz dalekiej, a tak bardzo umiłowanej rodziny. Dreszcz wstrząsał jego ciałem, dałby niewiem co za chwilę snu wypoczynku, zapomnienia o własnej niedoli.

Lecz obowiązek rzecz święta. Stał więc z karabinem w rękę i wytrwał na stanowisku aż do chwili, gdy inny wartownik przyszedł na jego miejsce.

Schodząc z posterunku, chciał obudzić Ludwika, lecz nagle dały się słyszeć strzały następującego szybko nieprzyjaciela.

Ludwik zerwał się, lecz w tej chwili, razony kulą w piersi, padł martwy na ziemię.

Jan pochylił się i podjął jego rękę; ręka opadła bezwładna...

— Ludwiku, kochany Ludwiku! — krzyknął.

Ludwik jednak nie odpowiedział na jego wołanie, dusza jego bowiem korzyła się już przed tronem Stwórcy.

Strzelanina wkrótce ustała, bo podjazd niemiecki został zwycięsko odparty.

Nikogo nie obeszła śmierć jednego żołnierza, padało ich wtedy tysiące, od kul nieprzyjacielskich i od rozmaitych chorób; tylko Jan szczeremi łzami skropił grób przyjaciela... tylko matczyne serce krwaawiło się w kraju, gdy odebrało wieść o śmierci syna.

Nie wiedziała nawet, gdzie się znajduje mogiła jej syna, tylko wiosną zakwitły nad tą świeżą mogiłą polne kwiaty i zaszumiły listki drzew, nucąc poległemu pieśń do snu wiecznego.

## Grota Narodzenia Zbawiciela w Betleem.

Długo grota Narodzenia zostawała w zapomnieniu, odwiedzana jedynie przez wiernych chrześcijan.

Po rozszerzeniu się jednak chrześcijaństwa zbudowany został kościół przez świętą Helenę na temże samym miejscu, w 327 roku po narodzeniu Chrystusa Pana.

Świątynia ta ma formę krzyża. Sam dach przedstawia najdoskonalszy krzyż.

Kościół jest bardzo obszerny, ma bowiem aż 5 naw, przedzielonych kolumnadą. Z tego kościoła górnego jest wejście do groty, gdzie narodził się Zbawiciel. Prowadzi do niej korytarzyk, 17 kroków długi, a 5 kroków szeroki. Zaraz naprzeciw lewego wejścia jest niewielka pieczara, gdzie miał stać żłobek, służący za kołyskę Dzieciątku Jezus.

Pod wielkim ołtarzem grota kończy się framugą półokrągłą, wyłożoną marmurem. Dziś w wielu miejscach marmur zniszczony, widać pod nim kamień, czyli opokę. Wewnątrz, po bokach tej framugi, znajdują się 2 kolumnki, na których wspiera się płyta marmurowa, służąca na mensę ołtarza. Na dole posadzka z jaspisu (rodzaj kamienia), a na niej umieszczona gwiazda o 14 promieniach. Wewnątrz tej gwiazdy jest koło, na którym napisane te słowa:

„Tu z dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus“.

Do groty Narodzenia zstępuje się po trzech stopniach z białego marmuru, a cała przestrzeń ma pięć kroków kwadratowych. Po prawej stronie groty znajduje się żłób święty, który jest w skale wykuty, wygląda jak skrzyneczka bez wieka. Prawdziwy żłób został wycięty i przewieziony do Rzymu; na miejsce zabranego postawiono biały, marmurowy. Nad żłobem jest piękny obraz Chrystusa Pana, leżącego w żłobie, w czasie adoracji pastuszków.

Zaraz koło żłobu jest wykuta z kamienia ława, na której miała siedzieć Najświętsza Panna, czuwając nad spoczywającym w żłobie Dzieciątkiem. W tejże samej grocie, naprzeciwko żłobka, jest ołtarz Trzech Króli. Tu bowiem, według podania, siedziała Błogosławiona Matka ze swym synem na ręku, kiedy Mędrcy ze wschodu składali dary swoje. Ściany tak w małej, jak i w wielkiej grocie są wykładane marmurem. Sklepienie pozostało w stanie naturalnym, okrywają je bogate makaty.

Sam żłób osłonięty jest materją tkaną złotem i srebrem. Na sklepieniu, podpartem kolumnami, wisi rzędami lampy.

Upiększyli to ubogie schronienie ludzie, ale nie jest w stanie dorównać blaskowi chwały Tego, który je obrał za pierwsze swoje mieszkanie.

## Gwiazdkowe pragnienia.

Siedzi tata zadumany  
(Był w korzennym właśnie sklepie),  
To łysinę wielką gładzi,  
To znów pustą kieszeń kleple.  
On gwiazdkowych wielkich pragnień  
I na święta życzeń nie ma:  
Pragnie tylko, aby w wincie  
Dać dobrego komu szlema.

Siedzi mama umęczona,  
Pijąc chiński płyn ze szklanki;  
Ma podłogi froterować  
I zawieszac ma firanki;  
Przy gwiazdkowym dniu i świętach  
Ona pragnień ma dość mało:  
By się córki wytańczyły  
I by... ciasto się udało.

Siedzą córki przystrojone,  
Już w panińskiej zwiędte doll,  
Każda romans w ręku trzyma:  
Ta Bourgeta, tamta Zoli.  
Każda, myśląc o dniu gwiazdki,  
Do uśmiechu usta zwięza:  
„Ach, gdyby tak w podarunku  
Los nareszcie zesłał męża!

Siedzi synek i pozlewa,  
Drżą mu trochę palce ręki;  
Po tygodniu przedświątecznym  
Katzenjammer ma maleńki.  
Temu spełni los życzenia,  
Nie będzie go smutkiem trawił,  
Bo on pragnie tylko tego,  
By się w święta dobrze... „wstawił“.

## Z tematów kuchennych.

Przyszedł Andrzej do Walerci,  
A Walercia zaś mak wierci,  
Przyszedł stwierdzić swe uczucie...  
Panna: — Kłwaj palcem w bucie.

Nie czas dziś na takie zbytki,  
Aż spocilał się do nitki,  
Stara jeno ciągle woła,  
Nie mam teraz czasu zgoła.

Tu mak wałkiem znów zawierci,  
Andrzej rzeknie do Walerci:  
— Już odejdę, lecz, dziewczyno,  
Wiedz, że święta szybko miną.

A po świętach we karnawał  
Już nie będę na traf zdawał,  
Nie będę udawał trusi,  
Panna moją zostać musi.

Mak w donicy się aż pieni,  
Dziewczkę, kręcąc, się rumieni,  
Twarz ma białą, niby w wapnie,  
Pot jej w mak kroplami kapnie.

Andrzej manewr ten wnet zoczy  
I z radości aż podskoczy  
Kiedy taka pracowita,  
Będzie żona fest i kwita.

Poszedł Andrzej ucieszony,  
Lecz nim zbierze uczuć plony...  
Wyobraźcie, moi złoci,  
Dziewczkę wciąż się dalej poci.

## Wesoły kącik.

### Kłopot o podarek gwiazdkowy.

— Coby tu kupić „na gwiazdkę?”  
— I pani pyta jeszcze? Przecież Schreiber w  
Chojnicach urządził wyborną wystawę gwiazdkową,  
więc to najlepsza sposobność, żeby za tanie pieniądze  
kupić ładny podarek dla kogo tylko pani chce, czy  
dla męża, córki, służącej itd.

### Wino gwiazdkowe.

— Panno Zofjo, proszę mi powiedzieć, co daje  
największe szczęście człowiekowi?

— Wino!

— Co takiego?

— A tak! Bo mój tatuś powiada, że ile razy  
kupuje wino u Kaźmierskiego w rynku, tyle razy  
czuje się najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi....

### Piwo gwiazdkowe.

Kiedy przyszedł pan Monopol,  
Rzekli ludzie: „Rety, rety!  
Teraz „jasne“ pić będziemy.  
W rynku u Kaletty.  
Jego „jasne“ w mieście słynie!  
I ja także usta moczyć  
Wolę w „jasnym“, niżli w winie!  
A więc zyczę tu dziś, i basta —  
Niech liczba gości u Kaletty wzrasta!

### Przyjemne święta.

— Jakże zamierzasz święta przepędzić?  
— Schowam się na całe dwa dni w domu i zrobię  
sobie święta: przynajmniej żaden z wierzycieli trafić  
mnie nie będzie.

### Lalka gwiazdkowa.

— Lolu, jak będziesz grzeczna, to ci na przyszły  
rok kupię lalkę na gwiazdkę.  
— Na przyszły, to nie będę potrzebowała, bo  
będę miała już męża!..

### Delegat.

— A to co? O ile wiem, nie jesteś żonaty i tyle  
sprawunków?

— A tak, byłem zaproszony jako delegat na  
„choinkę“ i musiałem kupować wszystko przez  
grzeczność potrzebne czy nie potrzebne!

### Podarek gwiazdkowy.

— Cóżes ty mi przyniósł na gwiazdkę? — zapy-  
tuje żona męża.

— Cygara.

— ?

— A tak, pontewał wiem, że nie znosisz mono-  
polowych cygar, więc kupiłem 1000 sztuk prawdziwych  
hawańskich.